Dlaczego postanowienie upada, a miłość trwa?

Oblubienica zbliża się do swego umiłowanego i prosi, by nosił ją jak pieczęć na sercu i na ramieniu. Potem mówi mu dlaczego:

„Przyłóż mnie do swego serca jak pieczęć, jak pieczęć na swoim ramieniu. Miłość bowiem jest silna jak śmierć, zawiść twarda jak grób. Jej żar jak żar ognia i jak żarliwy płomień. Wielkie wody nie zdołają zagasić miłości ani rzeki jej zatopić. Choćby ktoś oddał cały majątek swego domu za taką miłość, byłby z pewnością wzgardzony.” (Pieśń nad Pieśniami 8:6-7)

W kilku słowach oblubienica zestawia ze sobą śmierć, rozżarzone węgle, wielkie wody, które na nie spadają, i człowieka, który oddaje całe bogactwo swego domu. Wszystko to mówi o miłości. A ta miłość pokazuje, co utrzymuje obywateli Królestwa Bożego na nogach. Nie utrzymuje ich siła ich postanowień, lecz ogień: miłość do Pana Jezusa Chrystusa.

Oblubienica zaczyna od śmierci. Miłość, mówi, jest mocna jak śmierć. Śmierć naprawdę jest mocna: nikt z niej nie wraca. Nic nie jest mocniejsze od śmierci. Jak mocna jest miłość, rozumiemy tylko na tyle, na ile potrafimy, ale oblubienica daje nam jasną miarę: miłość jest tak samo mocna jak śmierć.

Następnie oblubienica mówi o żarze i nazywa go „płomieniem Pana”. Tego ognia nie rozpalił człowiek. Pan złożył go w człowieku, nawet w człowieku cielesnym. Każdy z nas ma zdolność kochania, przymiot zasiany przez Boga, z którego jesteśmy wezwani korzystać. Dlatego wielkie pytanie nie brzmi, czy kochamy, ale co kochamy. Tam, gdzie kochamy całkowicie, tam i my jesteśmy całkowicie. Płomień jest złożony w każdym człowieku, ale miłość do Chrystusa musi zostać w nim obudzona i rozpalona.

Po żarze oblubienica mówi o wodach. Dlaczego o wodach i rzekach? Ponieważ miłość jest ogniem, a wody spadają na ogień, aby go zgasić. W życiu człowieka wielkie wody to bardzo ciężkie próby.

Człowiek podejmuje postanowienia i jest zdolny do bardzo wielu rzeczy. Ale gdy spadają na niego bardzo ciężkie próby, a nie jest dobrze zakotwiczony w tym, w czym powinien, upada. Słabnie i zaczyna myśleć inaczej. Wtedy pyta sam siebie: „Dlaczego mam być taki uparty?”. Jego postanowienie, choćby wydawało się mocne, nie wytrzymuje naporu tych wielkich wód. Oblubienica nie mówi, że wody nie mogą zgasić ludzkich postanowień. Mówi, że nie mogą zgasić miłości. Tylko miłość stawia czoła wielkim wodom.

Ostatni człowiek w słowach oblubienicy to bogacz. Wynosi z domu całe swoje bogactwo i oddaje je, aby kupić miłość. Spotyka go tylko wzgarda. Miłości nie można kupić. Ona musi się rozpalić.

Na ten właśnie ogień Pan Jezus kładzie szczególny nacisk. To miłość utrzymuje nas na nogach, ogień, który nie gaśnie. A On domaga się jej dla siebie, ponad najbliższe ludzkie miłości:

„Kto miłuje ojca albo matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godny. I kto miłuje syna albo córkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godny.” (Mateusza 10:37)

Oblubienica nie mówi o słabej miłości, lecz o miłości mocnej jak śmierć. Tak samo Pan Jezus nie żąda miłości połowicznej. Bez miłości mocnej jak śmierć nie jesteśmy Go godni.

Ale co właściwie kochamy w Panu Jezusie? Nie rzeczy wokół Niego, lecz Jego charakter. A ta miłość zmienia sposób, w jaki człowiek żyje:

„Kto mówi, że w nim trwa, powinien sam postępować tak, jak on postępował.” (I Jana 2:6)

Dlaczego człowiek tak żyje? Ponieważ ogień w nim, miłość do Chrystusa, sprawia, że staje się taki jak On. Żar, o którym mówi oblubienica, nie pozostaje ukryty w sercu. Sprawia, że człowiek idzie dalej, gdy przychodzą wody, tam, gdzie postanowienie by się zatrzymało.

Tak żyją obywatele Królestwa Bożego. Swojego Króla kochają za piękno Jego charakteru, a Jego przykazań przestrzegają z miłości. Miłość sprawia, że wchodzą z Nim w przymierze i żyją tak, jak żył Jezus.

Ten ogień trzeba obudzić i stale podtrzymywać. Dla tego, kto go podtrzymuje, słowa oblubienicy są gwarancją: „Wielkie wody nie zdołają zagasić miłości ani rzeki jej zatopić. Choćby ktoś oddał cały majątek swego domu za taką miłość, byłby z pewnością wzgardzony.” (Pieśń nad Pieśniami 8:7) Jeśli trwamy w tej miłości, ona pozostanie z nami, choćby wody prób były nie wiadomo jak wielkie.

Oblubienica chciała być pieczęcią na sercu swego umiłowanego, ponieważ wiedziała, jak mocna jest miłość. Miłości do Chrystusa nie kupuje się całym bogactwem domu i nie utrzymuje się jej samą siłą postanowień. Rozpala się ona z płomienia, który Pan złożył w człowieku, gdy człowiek wpatruje się w charakter Pana Jezusa.

Zapytaj siebie, co kochasz całkowicie, bo tam i ty jesteś całkowicie. Nie opieraj się na swoich postanowieniach, gdy przychodzą wielkie wody. Wpatruj się w piękno charakteru Pana Jezusa i pozwól, by płomień złożony przez Pana płonął dla Niego. Niech Pan obudzi w nas wszystkich tę miłość i pomoże nam zrozumieć, do czego jesteśmy powołani.

Źródło: *Dlaczego postanowienie upada, a miłość trwa?* — Czyste Słowo
czysteslowo.pl/articole/dlaczego-postanowienie-upada-a-milosc-trwa